

Artur Andrzejuk
Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego,
WARSZAWA
Polski Uniwersytet na Obczyźnie
LONDYN

Ryszard Kaczorowski **jako były Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej na Uchodźstwie (1990 - 2010)**

Profesor Wiesław Wysocki, jako promotor *rite constitutus*, w laudacji prezydenta Ryszarda Kaczorowskiego z okazji nadania mu godności doktora *honoris causa* Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego słusznie zauważył, że Polski „Londyn” dla wielu w Polsce, w tym także dla działaczy „Solidarności”, stanowił polityczną egzotykę¹. Jest to niewątpliwie historyczna i socjologiczna prawda. Źródła tego stanu rzeczy nie trudno się domyślać: jest nim komunistyczna propaganda, która od samego początku tzw. Polski ludowej postponowała całą historię i tradycję II Rzeczypospolitej, w tym Armię Krajową i Rząd na Uchodźstwie w sposób szczególny. Pamiętać też należy, kto stanowił intelektualne zaplecze ruchu solidarnościowego. Wymienić wystarczy Geremka, Kuronia, Mazowieckiego, Michnika – wszyscy oni reprezentowali dość lewicowe zapatrywania ideowe i w mniejszym lub większym stopniu wywodzili się w elit PRL-u.

Trzeba jednak zauważyć, że Polska to nie tylko kraj leżący aktualnie między Bałtykiem i Karpatami oraz między Odrą i Bugiem, lecz ponieważ nie ma Polski bez Polaków, to i Polska jest wszędzie tam, gdzie są Polacy. Trzeba więc przypomnieć, że ta Polska poza Krajem postrzegana – i słusznie – nawet nie jako egzotyczna, ale koszmarne groteskową tzw. praworządność socjalistyczną, w której funkcjonował sejm, rząd, sądownictwo, była nawet konstytucja, a o wszystkim (nawet wyrokach sądów!) i tak decydował jeden czy drugi „kacyk” (czyli członek lub zastępca członka Komitetu Centralnego partii) „wiszący” na telefonie do Moskwy². Najbardziej jak – mi się zdaje –

¹ W.J.Wysocki, *Prezydent Ryszard Kaczorowski - doktorem h.c. Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie – laudatio*, w: *Patriae commodis serviens... Być Ojczyźnie pożytecznym... . Księga pamiątkowa dedykowana prezydentowi RP Ryszardowi Kaczorowskiemu*, red. W.J.Wysocki, Warszawa 2008, s. 17.

² I to wszystko działo się obok konstytucyjnych zapisów o niezawisłości sądów, rozdziale władz i konstytucyjnej gwarancji swobód obywatelskich. Kto wie, czy przypadkiem ta „hipokryzja prawna”, nie stanowi jednego z najbardziej fatalnych skutków systemu komunistycznego w Polsce, w której obok konstytucyjnego zapisu wolności słowa funkcjonowała Ustawa o Cenzurze. Na taką hipokryzję nie stać było nawet cara rosyjskiego, który – gdy wprowadził cenzurę w Królestwie Polskim w 1819 – to usunął z nadanej przez siebie konstytucji Królestwa zapis o wolności słowa. Pamiętać też warto, że komunistyczne dyktatury chętnie nazywały siebie demokracjami, z osławioną Niemiecką Republiką Demokratyczną na czele. W każdym razie, zniszczenie

groteskowym aktem był „demokratyczny” wybór na prezydenta w 1989 r. gen. armii Wojciecha Jaruzelskiego, szefa junty wojskowej, odpowiedzialnego za wszystkie krwawe masakry, jakich tzw. ludowe wojsko dokonywało w Polsce i poza jej granicami, co najmniej od 1968 roku.

Zarysowany tu punkt wyjścia zaczął się powoli przełamywać wraz z wyborem pod koniec 1990 roku Lecha Wałęsy na prezydenta Rzeczypospolitej. Z jednej strony, znaleźli się w Kraju ludzie, którzy myśleli o jakiejś poważnej legitymizacji władzy prezydenckiej i przerwaniu już na samym początku tak fatalnie rozpoczętej tradycji wywodzenia III RP z PRL-u. Wymienić tu chcę jedynie Wojciecha Ziemińskiego i Andrzeja Stelmachowskiego. Z drugiej strony była determinacja prezydenta Ryszarda Kaczorowskiego i władz na Uchodźstwie do działań zgodnych z misją Rządu na Emigracji i prawem, które określało ściśle warunki zakończenia tej misji³.

Od tego momentu w Kraju rozpoczyna się zaskakujący „fenomen prezydenta Kaczorowskiego”. Można nawet powiedzieć, że pozycja i wpływ na wydarzenia Ryszarda Kaczorowskiego jako byłego prezydenta były nie porównanie większe niż wtedy, gdy pełnił on swoją funkcję. Trzeba też koniecznie dodać, że Ryszard Kaczorowski świetnie zorientował się w tej nowej sytuacji i po mistrzowsku pełni swoją nową rolę. Często, szczególnie w Londynie, zastanawiano się na istotą tego fenomenu, zwracając uwagę, że były prezydent na Uchodźstwie cieszy się większą estymą w Kraju niż na Emigracji. Najprostsze i pewnie najbardziej prawdziwe wyjaśnienie jest takie, że Ryszard Kaczorowski dla różnych ludzi w Kraju to po prostu pewny (w sensie nie możliwy do podważenia) wzór Polaka – niezłomny patriota, praktykujący katolik, żołnierz, polityk prawy i całkowicie bezinteresowny, nie uwikłany w układy z kimkolwiek wrogim Polsce⁴.

W kontekście tego trzeba zauważyć, że dobrze się stało, że był ktoś taki; dobrze się też stało – powtórzmy to raz jeszcze – że Prezydent tę swoją nową rolę poprawnie odczytał i znakomicie pełnił aż do 10 kwietnia 2010 roku.

Będę chciał krótko przedstawić działalność Ryszarda Kaczorowskiego jako właśnie byłego prezydenta. Nie będzie to opracowanie historyczne, lecz jedynie opinia obserwatora wydarzeń i świadectwo uczestnika niektórych z nich. Podzieliłem tę działalność Ryszarda Kaczorowskiego na trzy grupy, z których pierwsza dotyczy jego niezwykle szerokich kontaktów ze społecznościami lokalnymi w Polsce. W ostatnim dziesięcioleciu XX wieku, ale także i później, było to niewątpliwie wspieranie rodzącego się w Kraju samorządu terytorialnego. Druga grupa kontaktów i działań Prezydenta – wiążąca się oczywiście z pozostałymi – to udział w życiu naukowym, wspieranie wychowania, edukacji szkolnej oraz działalności na szczeblu akademickim. Wreszcie nie można zapomnieć o uczestnictwie byłego prezydenta w działalności kombatanckiej. Na te trzy grupy działań swoiście nakładają się jeszcze inne; przykładem będą tu kontakty Ryszarda Kaczorowskiego z wojskiem. Oczywiście, zanim zacznie się to omawiać, trzeba przypomnieć dwa fakty powszechnie znane, ale bez których to omówienie byłoby zawieszona swoiście w powietrzu.

normalnego języka w odniesieniu do relacji społecznych i politycznych było czymś z czym należało się liczyć u progu III RP.

³ Szczegółowo opowiada o tym powszechnie znany film pt. *Insygnia wolności*.

⁴ Opinię tę sformułował Zbigniew Siemaszko.

PREZYDENTURA RZECZYPOSPOLITEJ NA UCHODŹSTWIE I ZAKOŃCZENIE JEJ MISJI

Pierwszy z tych faktów wydarzył się 19 lipca 1989 roku, kiedy to po nagłej śmierci prezydenta Kazimierza Sabbata, na mocy Konstytucji z 1935 roku, prezydentem RP zostaje Ryszard Kaczorowski. *Ironią losu w Warszawie tego dnia wybrany został przez tzw. sejm kontraktowy na urząd prezydenta [PRL-u, gen. armii] Wojciech Jaruzelski⁵*. Jest bowiem już po tzw. okrągłym stole i wyborach 4 czerwca 1989 r. W wyniku zmiany konstytucji, w 1990 roku rozpisano powszechne wybory prezydenckie, z których zwycięsko wyszedł Lech Wałęsa. Jemu to w dniu zaprzysiężenia 22 grudnia 1990 roku, zgodnie z konstytucją z 1935 roku i wolą prezydenta Władysława Raczkiewicza, przekazał urząd i insygnia Rzeczypospolitej Polskiej Prezydent RP Ryszard Kaczorowski. Z tej okazji Prezydent wydał orędzie w którym czytamy m.in.:

Uznając, że wybrany z woli Narodu w wyborach powszechnych Prezydent Lech Wałęsa jest najwyższym przedstawicielem Państwa Polskiego oświadczam, że

- *moja misja prezydencka została wypełniona oraz zakończona i przekazuję insygnia prezydenckie Prezydentowi Lechowi Wałęsie, jako symbole ciągłości II Rzeczypospolitej,*
- *wszystkie instytucje pozostające pod moim zwierzchnictwem uznają zwierzchnictwo Prezydenta Lecha Wałęsy.*

Prezydent przypominał nie tylko o ciągłości swojego urzędu, ale także wielkiej misji emigracji niepodległościowej, której świadomość – o czym już wspomiano – była w Polsce nikła⁶.

Oddając – pisze w orędziu prezydent Kaczorowski - Lechowi Wałęsie na Zamku Królewskim w Warszawie urząd Prezydenta Rzeczypospolitej i związane z nim insygnia, oddam mu w opiekę całą, niepodległą, wolną, demokratyczną i sprawiedliwą Polskę, o którą walczyli żołnierze Września 1939 r.. Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie i bohaterkiej Armii Krajowej. Im przede wszystkim składam dziś głęboką cześć. Oddam Prezydentowi Lechowi Wałęsie zwierzchnictwo nad emigracją niepodległościową, która dopełniła swojej misji przechowując pieczołowicie ideę Polski Niepodległej. Nie wszystkie cele polityczne zdołała osiągnąć. Przejmą je powstające w wolnym kraju stronnictwa polityczne.

⁵ W.J.Wysocki, dz. cyt., s. 16 przypis 8.

⁶ Świadczą o tym usilnie zabiegi urzędników kancelarii Lecha Wałęsy, aby uroczystości przekazania insygniów nadać tylko i wyłącznie charakter symboliczny. Trzeba jednak dodać, że sam Wałęsa wolał się tego dnia spotkać z prezydentem na Uchodźstwie niż z prezydentem PRL-u (choć formalnie Jaruzelski był już wtedy prezydentem III RP). Por. Prezydenci Polski, praca zbiorowa pod red. A. Ajnenkiela, Warszawa 1991.

2. DZIAŁALNOŚĆ W KRAJU I NA EMIGRACJI BYŁEGO PREZYDENTA RP NA UCHODŹSTWIE

W tym dniu, 22 grudnia 1990 roku rozpoczyna się też dla Ryszarda Kaczorowskiego nowa unikalna misja – byłego prezydenta na Uchodźstwie. Jej formalne podstawy sankcjonowała specjalna ustawa z 30 maja 1996 roku⁷, w której został imiennie wymieniony (Art. 1, ust. 3).

WSPOMAGANIE SPOŁECZNOŚCI LOKALNYCH

O ogromie zasług prezydenta Kaczorowskiego dla społeczności lokalnych świadczy ilość nadanych mu tytułów honorowego obywatela. Prezydent był honorowym obywatelem Białegostoku, Chodzieży, Częstochowy, Drzewicy, Gdańska, Gdyni, Gorzowa Wielkopolskiego, Jeleniej Góry, Kielc, Krakowa, Krosna, Legnicy, Lublina, Łukowa, Mińska Mazowieckiego, Nowego Sącza, Opoczna, Opalenicy, Opola, Ostrołęki, Pabianic, Piastowa, Polic, Raciąża, Rogoźnicy, Rzeszowa, Siedlec, Sierpca, Sochaczewa, Supraśla, Świątnik Górnych, Tomaszowa Lubelskiego, Warszawy, Zakopanego, Zielonej Góry i Ziemi Podlaskiej.

Świadomie tu mówię o zasługach prezydenta i wspieraniu przez niego społeczności lokalnych i samorządów; można postawić zarzut, że w większości przypadków uhonorowano prezydenta Kaczorowskiego jako symbol całej Emigracji i jako wyraz wdzięczności wobec całej Emigracji. To jednak, że prezydent pełnił rolę tego symbolu i niestrudzenie przypominał nie tylko o zasługach Emigracji niepodległościowej, ale przede wszystkim przywracał właściwy sens słowom zohydżonym przez komunistów: ojczyzna, patriotyzm, demokracja, poświęcenie, duma narodowa, godność Polaka pozwala mówić o jego zasługach i aktywności niezwykle potrzebnej Polsce i Polakom.

Najintensywniejsze kontakty miał prezydent Kaczorowski z ziemią białostocką, z racji pochodzenia i osobistego przywiązania⁸. Dlatego jako przykład tej jego działalności wybieram nie to szczególne dla niego miasto, lecz inne – jedno z wielu, które pojawiły się na jego drodze między 1990 a 2010 rokiem. Tym miastem jest Koszalin, który prezydent odwiedził dniami 11-13 lutego 2000 roku⁹. Przyjechał do Koszalina na zaproszenie ówczesnego senatora, Krzysztofa Majki. Senator pełnił wówczas funkcję przewodniczącego społecznego Komitetu Budowy Pomnika Marszałka Józefa Piłsudskiego w Koszalinie (na miejscu pomnika wdzięczności Armii Czerwonej). Jednym z celów wizyty było przełamanie impasu w budowie pomnika, spowodowanego negatywnym stanowiskiem ówczesnych władz Koszalina oraz nieprzychylnymi reakcjami koszalińskich mediów. Koszalin był bowiem wtedy – jako miasto z wielkim garnizonem wojskowym i ludnością wyłącznie napływową -

⁷ Dz.U. z dnia 4 lipca 1996. Zob. też: P. Sarnecki, Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej. Komentarz do przepisów, Kraków 2000.

⁸ Dostępny jest obszerny, trzyczęściowy, wywiad z prezydentem Kaczorowskim, przygotowany przez telewizję w Białymstoku, gdzie dużo miejsca poświęcono jego związkom z rodzinnym miastem.

⁹ Zob. http://koszalin7.pl/st/kos/koszalinianie_020.html (17 marca 2011).

bastionem postkomunistów. Do pomysłu budowy pomnika prezydent przekonywał przypominając prostą prawdę historyczną:

W dziejach Polski jest bardzo niewielu polityków, którzy wielkością swych działań na rzecz Ojczyzny, zasłużyli na to, aby można było utożsamiać ich imię z narodową racją stanu. Jednym z nich był bez wątpienia Józef Piłsudski.

Wizyta pomyślana została jako nawiązanie więzi przez powojennych mieszkańców Ziemi Zachodnich z przedwojenną II Rzeczypospolitą, przybywającą w osobie prezydenta Ryszarda Kaczorowskiego. Oznaczała trwanie Polski nad Bałtykiem, zapoczątkowane *Zaślubinami z Morzem* w 1920 roku w Pucku, dokonanymi przez gen. Józefa Hallera.

Prezydent rozpoczął wizytę od złożenia wieńców pod Pomnikiem Ofiar Bolszewizmu przed koszalińską katedrą, obejrzał w teatrze sztukę *Betlejem Polskie*, spotkał się ze studentami Wyższego Seminarium Duchownego oraz Politechniki Koszalińskiej, odwiedził Sanktuarium na Górze Chełmskiej, spotkał się z harcerzami, uczcił żołnierzy spod Monte Cassino składając kwiaty pod tablicą pamiątkową 14. Batalionu *Żbik*, znajdującą się w kościele Ducha Świętego. Zwracając się do koszalinian powiedział:

Mieszkańcy Ziemi Koszalińskiej są - jak wszyscy Polacy - spadkobiercami tradycji i historii naszego kraju. Mają jednak szczególne obowiązki. Pielęgnując dziedzictwo narodowe pielęgnują polskość tego regionu, chroniąc wartość najwyższą, za którą oddawano życie.

Kulminacyjnym momentem wizyty było podpisanie Aktu Erekcyjnego budowy pomnika Marszałka Józefa Piłsudskiego. Dokument przekazano biskupowi koszalińsko-kołobrzeszkiemu w depozyt honorowy.

Wizyta trwała trzy dni, prezydent wygłosił trzy przemówienia, odbył szereg spotkań. Widocznym efektem wizyty jest pomnik Józefa Piłsudskiego, w miejscu, które dziś już jest niekwestionowanym centrum Koszalina; tu odbywają się uroczystości religijne, cywilne i wojskowe. Kto wie, czy fakt ten nie stanowi skutku mniej widocznego wizyty prezydenta, jego spotkań z harcerzami, studentami, mieszkańcami miasta¹⁰.

¹⁰ Już po napisaniu tego tekstu, 23 marca 2011 roku, prasa doniosła, że właśnie w Koszalinie 8 maja na Górze Chełmskiej zostanie odsłonięty pomnik upamiętniający dwóch prezydentów Rzeczypospolitej Polskiej, którzy zginęli 10 kwietnia 2010 r. w katastrofie smoleńskiej: Ryszarda Kaczorowskiego i Lecha Kaczyńskiego. Poinformował o tym Paweł Michalak, prezes Stowarzyszenia im. Marszałka Józefa Piłsudskiego, które jest inicjatorem przedsięwzięcia. Pomnik będzie składał się sześciotonowego głazu z tablicą, na której umieszczony zostanie napis: "Pamięci pielgrzymów do Sanktuarium Matki Boskiej Trzykroć Przedziwnej Prezydentów Rzeczypospolitej Polskiej Ryszarda Kaczorowskiego - 12.02.2000 - i Lecha Kaczyńskiego - 14.05.2009 - Cześć Ich Pamięci". Projektantem i wykonawcą pomnika jest koszaliński artysta - rzeźbiarz Zygmunt Wujek, a stanie on przy wejściu na teren sanktuarium, którym opiekuje się Szentszacki Instytut Sióstr Maryi przy ul. Słupskiej. Sanktuarium powstało na początku lat 90. w miejscu, w którym na przełomie XII i XIII w. stała będąca celem licznych pielgrzymek kaplica pw. Najświętszej Marii Panny. 1 czerwca 1991 r. sanktuarium poświęcił papież Jan Paweł II.

Stowarzyszenie im. Marszałka Józefa Piłsudskiego powstało w 2004 r. na bazie zawiązanego sześć lat wcześniej Społeczny Komitetu Budowy Pomnika Marszałka Józefa Piłsudskiego. Pomnik marszałka zbudowano w Koszalinie w 2003 r. na placu Zwycięstwa. Jednym z sygnatariuszy aktu erekcyjnego pod budowę pomnika był ostatni prezydent RP na uchodźstwie Ryszard Kaczorowski, który podpisał go 12 lutego 2000 r. podczas kilkudniowej wizyty w Koszalinie.

B) WSPIERANIE NAUKI, KULTURY, OŚWIATY I WYCHOWANIA

Druga grupa kontaktów prezydenta Kaczorowskiego dotyczy instytucji naukowych. I tu podobnie jak poprzednio, znakiem zasług prezydenta są nadane mu doktoraty honorowe i inne tytuły akademickie. Doktorat *honoris causa* – najwyższe odznaczenia akademickie – nadały Prezydentowi: Uniwersytet Wrocławski (1991), Akademia Medyczna w Białymstoku (1992), Uniwersytet w Białymstoku (1998), Uniwersytet Opolski (1998), Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego (2008). Był ponadto Ryszard Kaczorowski honorowym prezydentem Wyższej Szkoły Menedżerskiej w Legnicy oraz Wielkim Protektorem Akademii Polonijnej w Częstochowie. Z tą ostatnią uczelnią był związany szczególnie, z racji oczywistych, ale i tym razem użyję przykładu bardziej reprezentatywnego i ufam, że będą nim związki prezydenta z moją uczelnią – Uniwersytetem Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie. Po raz pierwszym w siedzibie uczelni na warszawskich Bielanach był prezydent Kaczorowski 26 kwietnia 2006 roku z okazji sympozjum pt. *Początki narodowego piśmiennictwa w Polsce. Gertruda Mieszkówna (1025-1108) i jej manuskrypt*, którego był patronem honorowym obok m.in. Prezydenta RP Lecha Kaczyńskiego, Prymasa Polski, kard. Józefa Glempa, premiera, marszałków Sejmu i Senatu. Otwierając to sympozjum prezydent Kaczorowski powiedział:

Pragnę wyrazić swoją radość, że dziś, w wolnej i suwerennej Polsce anno Domini 2006, Sympozjum naukowemu na temat Gertrudy, córki Mieszka II i jej manuskrytu, patronuje Prezydent Rzeczypospolitej wraz z Prymasem Polski oraz Marszałkami Sejmu i Senatu oraz że odbywa się ono na katolickim Uniwersytecie Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie. W kontekście dziejów badań nad Modlitewnikiem ma to swoje wręcz symboliczne znaczenie. Cieszę się wreszcie i z tego, że Sympozjum to mógł w wolnym Kraju otworzyć ostatni Prezydent Rzeczypospolitej na Uchodźstwie.

Ukoronowaniem tych kontaktów było nadanie prezydentowi Kaczorowskiemu doktoratu *honoris causa* UKSW w dniu 21 lutego 2008 r. Podniosła uroczystość, w obecności prezydenta Lecha Kaczyńskiego, miała miejsce w Sali Lustrzanej Zamku Królewskiego, tej samej, w której osiemnaście lat wcześniej dokonano się przekazanie insygniów prezydenckich. Uroczystości przewodniczył rektor UKSW, ks. prof. Ryszard Rumianek, a promotorem *rite constitutus* - o czym już wspomniano - był prof. Wiesław Wysocki, który wygłosił uroczystą laudację prezydenta Ryszarda Kaczorowskiego.

Lech Kaczyński odwiedził Koszalin 14 maja 2009 r. Wizytę rozpoczął w Sanktuarium Matki Bożej Trzykróć Przedziwnej na Górze Chełmskiej. Później Politechnice Koszalińskiej wygłosił wykład "Pytanie o tożsamość młodzieży polskiej w jednoczącej się Europie Narodów", następnie spotkał się z mieszkańcami na placu Zwycięstwa, gdzie złożył kwiaty pod pomnikiem marszałka Józefa Piłsudskiego. Zob. <http://wiadomosci.wp.pl/kat,1342,title,W-Koszalinie-stanie-pomnik-pielgrzymow-prezydentow-RP,wid,13250553,wiadomosc.html?icaid=1bfe8>.

Należy koniecznie dodać, że także na Emigracji, prezydent Ryszard Kaczorowski popierał i wspierał polską działalność naukową i edukacyjną; widział w niej ważny czynnik w kultywowaniu najważniejszych polskich wartości, składających się na naszą tożsamość narodową. Napisał o tym w specjalnym przesłaniu na uroczystości siedemdziesięciolecia Polskiego Uniwersytetu na Obczyźnie, czytamy w nim:

Siedemdziesiąt lat Polskiego Uniwersytetu na Obczyźnie przyczyniło się do zachowania tożsamości narodowej Polaków poza Krajem, a więc wiary, tradycji, historii, kultury, dokonań społecznych i naukowych, wspierając tym samym walkę Emigracji niepodległościowej o wolną i suwerenną Ojczyznę.

Na samej zaś uroczystości 11 grudnia 2009 roku podzielił się z zebranymi wspomnieniem z sowieckiego więzienia, do którego trafił jako młody harcerz. Pewnego dnia przywieziono tam także polskiego profesora matematyki, który - mimo swego wycieńczenia - zapowiedział współwięźniom, że od jutra rozpoczynają kurs logiki. Niestety, następnego dnia bolszewicy wywieźli profesora. Prezydent nigdy więcej już go nie spotkał. To wspomnienie służyło refleksji ogólniejszej, dotyczącej szkolnictwa polskiego w czasach niewoli. Ci, którzy mieli nas uczyć - podkreślił Prezydent - robili to nawet w najtrudniejszych warunkach. Dlatego – zdaniem Prezydenta - założyciele PUNO kierowali się zasadą, że każdy, kto chce się uczyć powinien znaleźć tu miejsce.

Osobiście spotykałem prezydenta w Londynie na konferencjach i wykładach, organizowanych przez Instytut Polski Akcji Katolickiej w Wielkiej Brytanii: 11 lutego 2006 roku prezydent uczestniczył w sympozjum z cyklu *Wielcy ludzie emigracji – Ocalić od zapomnienia: Ks. Stanisław Belch (1904-1989) – „Człowiek z wizją”*; 16 maja 2008 roku państwo Kaczorowscy byli na moim wykładzie pt. *Etyka i moralność w nauczaniu Karola Wojtyły*, który odbył się w kościele na św. Franciszka na Wilsden Green; 23 marca 2009 roku Prezydent uczestniczył w konferencji IPAK-u, na której referat pt. *Rodzina jako wspólnota* przedstawiła moja żona, Izabella Andrzejuk.

WSPÓŁPRACA Z ORGANIZACJAMI KOMBATANCKIMI I WOJSKOWYMI

Osobny rozdział to współdziałanie Prezydenta z szeroko rozumianymi organizacjami kombatanckimi. Trzeba jednak koniecznie zauważyć, że ta współpraca miała ściśle określony cel: przywracanie wspólnej pamięci Polaków wydarzeń, zapomnianych, przemilczanych, ukrywanych. Tę swoistą „politykę historyczną” prezydent Kaczorowski realizował przy różnych okazjach. Uczestniczyłem w dwu takich wydarzeniach: 21 listopada 2004 roku prezydent wraz małżonką i z ks. Zdzisławem Peszkowskim odwiedzili naszą parafię, w której przygotowano wystawę pt. *Niepodległość – historia wyjęta z szuflady*, na temat mieszkańców Komorowa, walczących o wolność Ojczyzny w różnych wojnach i na różnych frontach. Podobny charakter miał udział prezydenta 7 października 2009 roku w konferencji naukowej *Profesjonalizacja Sił Zbrojnych a powszechny obowiązek obrony RP*, która miała miejsce w Wojskowej Akademii Technicznej w Warszawie. Ryszard Kaczorowski wspólnie z rektorem PUNO Wojciechem Falkowskim patronowali konferencji, wygłosili przemówienia i spotkali

się z podchorążymi WAT w Sali Tradycji. Wydarzenie to – według mojego widzenia tej sprawy - było dla Wojskowej Akademii Technicznej było czymś bezprecedensowym¹¹.

* * *

Nic więc dziwnego, że uroczyste obchody dziewięćdziesiątej rocznicy urodzin prezydenta Ryszarda Kaczorowskiego przygotowali kombatanci i wojskowi. Uroczysta msza św. w intencji jubilata miała miejsce 23 listopada 2009 roku w katedrze polowej WP w Warszawie. Liturgii przewodniczył ordynariusz polowy, bp gen. Tadeusz Płoski. Po uroczystościach, w rezydencji biskupa, przygotowano okolicznościowe spotkanie, którego „bohaterem” był wspaniały, biało-czerwony tort urodzinowy, o kształcie obecnego terytorium Polski.

W katastrofie 10 kwietnia 2010 roku wraz z prezydentem Ryszardem Kaczorowskim ginie cały szereg osób, które były z nim związane i które także występowały w tej prezentacji: Prezydent PR Lech Kaczyński, Biskup Polowy Tadeusz Płoski, rektor UKSW, ks. Ryszard Rumianek, kierownik Urzędu ds. Kombatantów, Janusz Krupski, ks. Bronisław Gostomski, ppor. Artur Francuz.

Requiescat in pace!

¹¹ I nie jestem pewien, czy w samym WAT właściwie do końca odczytanym. Zob. http://www.katedra.uksw.edu.pl/001wydarzenia/2009/konferencja_wat/wat_2009.htm (17 marca 2011).